

Skandal z konsekwencjami pakietu klimatycznego

25 stycznia 2011

Narastające negatywne konsekwencje przyjęcia pakietu klimatycznego dla polskiej gospodarki powodują, że ten „sukces”, którego ojcem w grudniu 2008 roku był Premier Donald Tusk, teraz coraz częściej jest sierotą. To wtedy po posiedzeniu Rady Unii Europejskiej na konferencji prasowej Premier rozpływał się w zachwytach nad umiejętnościami polskich negocjatorów (w tym swoimi własnymi), którzy przy pomocy niekonwencjonalnych posunięć mieli osłabić negatywne skutki pakietu klimatycznego dla polskiej gospodarki.

Chwalono się, że udało się odsunąć główne obciążenia finansowe wynikające z konieczności dostosowania naszej energetyki do wymogów ograniczenia emisji CO₂ dopiero na rok 2020 tak jakby rok ten miał nigdy nie nadejść. Jak deklarował Premier Tusk uzyskaliśmy tzw. derogację czyli odroczenie także po roku 2013 na kupowanie całości pozwoleń na emisję CO₂ dla energetyki w tym także dla nowych bloków energetycznych, których budowa rozpoczęła się do końca grudnia 2008.

Rok 2013 zbliża się szybkimi krokami, a energetyka która musi przygotowywać swoje plany finansowe i inwestycyjne przynajmniej na kilka lat do tej pory nie wie jaki procent pozwoleń będzie musiała kupować i jakie mogą być przybliżone ceny pozwoleń na emisję każdej tony CO₂.

Bloki energetyczne, których budowy rozpoczęto do końca grudnia 2008 nie są realizowane bo inwestorzy nie wiedzą czy uzyskają na nie darmowe uprawnienia do emisji i w jakim zakresie, a jeżeli tych darmowych uprawnień nie będzie to energia z nich pochodząca musi być przynajmniej o 80% droższa aby były one opłacalne. Mamy więc do czynienia z ogromnym chaosem informacyjnym, a firmy energetyczne coraz natarczywiej

domagają się od polskiego rządu skuteczności w uzyskiwaniu od Komisji Europejskiej wynegocjowanych ponoć w 2008 roku darmowych pozwoleń emisyjnych.

Teraz jednak chętnych do walki z unijną biurokracją niewiele, a ci z Ministerstwa Gospodarki którzy coś w tej sprawie coś próbują robić, odbijają się od muru obojętności. Ba teraz Polskę zachęca się nie do negocjowania o skalę darmowych pozwoleń a do rezygnacji z energetyki opartej na węglu.

Tego się należało spodziewać. Polska nie powinna pod żadnym pozorem zgodzić się na przyjęcie pakietu klimatycznego w takim kształcie bo godził on w kraje, których energetyka jest oparta na głównie węglu, a już w przypadku naszego kraju gdzie z węgla jest produkowane aż 95% energii jego skutki są wręcz nie do udźwignięcia.

Zwyciężyła jednak przemożna chęć osiągnięcia PR-owskiego sukcesu tyle tylko, że w UE jest tak, że przyjęte ustalenia z pewnym opóźnieniem ale się jednak realizuje i okazuje się, że te negatywne skutki pakietu klimatycznego przychodzą do polskiej gospodarki przychodzą szybciej niż rządzący się spodziewali.

A będą i skutki jeszcze bardziej obciążające nas finansowo. Zupełnie niedawno firma doradcza McKinsey działając na zlecenie Ministerstwa Gospodarki opublikowała raport tylko o kosztach inwestycji niezbędnych w naszym kraju aby zredukować emisję CO₂ o 30% do roku 2030, a więc w czasie o 10 lat dłuższym niż przyjęte przez Unię stanowisko na negocjacje w Kopenhadze.

Te koszty wyniosą aż 92 mld euro (a więc po obecnym kursie astronomiczną kwotę 380 mld zł) i w latach 2011-2015 powinniśmy przeznaczać na ten cel 2,5 mld euro rocznie, a w kolejnych 5-latkach 3,6 mld euro, 5,4 mld euro i 6,9 mld euro rocznie.

Czy można sobie wyobrazić, że sektor energetyczny w Polsce jest

stać na takie inwestycje i czy zdajemy sobie sprawę, że jeżeli choć w części one zostaną zrealizowane to ich koszty muszą się znaleźć w kosztach energii elektrycznej zarówno dla przedsiębiorstw jak i gospodarstw domowych.

Coraz częściej niestety można odnieść wrażenie, że Premier Tusk zaczyna wierzyć w swój własny PR i w związku z tym porusza się w wirtualnym świecie swoich głównie medialnych dokonań.

O ile w Polsce ciągle takie funkcjonowanie jest możliwe i to przez długie miesiące w relacjach zewnętrznych bardzo szybko przychodzą komunikaty „sprawdzamy” i wtedy natychmiast jest obnażana ta pustka polityki opartej na wszechobecnym PR-e.

Autor: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)